

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 6 Stycznia v. s. 1850 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Nowiny Dworu, dnia 25 grudnia.

(Journal de St. Petersburg).

Dziś rano, z powodu święta Bożego Narodzenia, odprawiana była w kaplicy pałacu zimowego, w przytomności Ich CESARSKICH MOŚCI, oraz II. CC. WW. WIELKIEGO XIĘCIA NASTĘPCY, WIELKIEGO XIĘCIA MICHAŁA i WIELKIEJ XIĘŻNY HELENY, msza uroczysta, po której śpiewane było *Te Deum* dziękczynne, za oswobodzenie granic Rosyjskich od wojsk nieprzyjacielskich, w tymże dniu roku 1812. Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, Jenerałowie, Dwór i wielka liczba osób znakomitszych, znajdowali się na tym obchodzie. Spółcześni także śpiewane było *Te Deum* w sali Białej i s. Jerzego, w przytomności oficerów, podoficerów i żołnierzy Gwardyi CESARSKIEJ, oraz żołnierzy wojsk liniowych, na założone w tej stolicy będących, a którzy odbywali kampanię 1812 r.. Wojska te uszykowane były, częścią w sali Białej, a częścią w sali s. Jerzego. NN. CESARSTWO ICHMOŚCI wyszedłszy z kościoła, raczyli zaszczyścić swą obecnością zgromadzenie, przywódcę na pamięć tak chlubne wspomnienia, i przegladając wojska, obchodząc obie sale. W przejściu z sali Białej do sali s. Jerzego, II. CC. MM. zatrzymali się w sali portretów. W chwili, gdy NAYJAŚNIYSI PAŃSTWO do niej weszli, Duchowieństwo zaintonowało modły o zachowanie drogiego życia naszego MONARCHY i całej FAMILII CESARSKIEJ, tudzież o pokój duszy zeszłego Cesarza Alexandra.

(z Gazety Senackiej).

Naywyższy Ukaz, dany Radzie Opiekuńczej zakładów Powszechny Opieki w St. Petersburgu, dnia 12 grudnia 1829 roku.

„Na mocy §§. 6 i 10 ustawy o zakładach Powszechny Opieki w St. Petersburgu, Rozkazuje się: Powszechnych zgromadzeń Rady Opiekuńczej ma być Prezydentem Rzeczywisty Radca Tayny, Hrabia Koczubey, a wydziałowych Radca Tayny Williamow, naczynając, prócz osób, wybranych przez Błogosławionę pamięci Cesarzową Nayukochańszą Naszą Matkę do zasiadania w Radzie i pieczęt nad zakładami, Członkiem tej Rady i Opiekunem szpitala Kalinkinskiego, zostającego w urzędzie Szambelana Dworu Naszego, Radcę Stanu, Xiążęcia Golicyna.

Poczet Członków Rady Opiekuńczej zakładów Powszechny Opieki w St. Petersburgu, z wyrażeniem, kto z nich jest Opiekunem.

1. Prezydent powszechnych zgromadzeń Rady Opiekuńczej, Rzeczywisty Radca Tayny, Hrabia Koczubey.
2. Jenerał-Adjutant Goleniszczew-Kutuzow, iako St. Petersburski Woenny Jenerał-Gubernator.
3. Rzeczywisty Radca Tayny Nielidow, iako St. Petersburski Marszałek gubernialny.
4. Prezydent zgromadzeń oddziałowych Rady Opiekuńczej, Radca Tayny, Williamow.
5. Radca Tayny, Szulepow, opiekun szpitalow mieyskich.
6. Radca Tayny, Wasilczykow, opiekun szpitala chorych na Wasiljewskim-Ostrowiu.
7. Jenerał-Major, Arsenjew, Opiekun domu waryatów, co do gospodarstwa.

8. Rzeczywisty Radca Stanu, Stog, Opiekun szpitala Obuchowskiego.

9. Rzeczywisty Radca Stanu, Chrapowicki, iako Sankt - Petersburski Gubernator Cywilny, w charakterze Opiekuna domów: roboty i uśmierzenia.

10. Półkownik, Potemkin, Opiekun domu opatrzenia sierot.

11. Radca Stanu, Xiążę Golicyn, Opiekun szpitala Kalinkinskiego.

12. Radca Kollegialny, Kusow, iako Głowa miejski.

13. Cudzoziemiec, Wening, Opiekun domu waryatów, co do obywatności.

Naywyższy Rozkaz, objawiony Rządzącemu Senatowi w raporcie P. Ministra spraw wewnętrznych, dnia 10 grudnia.

Turek z Warny, Soleyman Aga, Naymiłościwiey mianowany Kapitanem służby Rosyjskiej, wykonywając na wieczne poddaństwo Rossyi przysięgę razem ze swoją familią, złożoną: z żony jego Nefizy lat 22, syna Orelana lat 8, córki Dżewatry lat 6ciu, oraz młodszego brata jego Saduka lat 17, prosił P. Noworossyjskiego i Bessarabskiego Jenerał-Gubernatora, Hrabie Woroncowa, złożyć ku Naymiłości wsze mu wyczerzeniu Jego CESARSKIEJ MOŚCI najpoddanieyszą jego prośbę, o udzielenie prawa, używania zaszczytu szlachectwa Państwa Rosyjskiego całej wspomnianey familii jego z potomstwem, tudzież o pozwolenie temuż Soleymanowi przyjęcia nazwiska Nikołajew.

Na skutek najpoddanieyszego o tém przełożenia Hrahi Woroncowa, Cesarz Jegomości Naywyżey rozkazać raczył oświadczyć Soleymanowi, ażeby przybrał sobie inne nazwisko, a potem wespół z przełożeniem według porządku.

Po objawieniu tej Naywyższej woli Kapitanowi Soleymanowi, oświadczył on chęć przyjęcia imienia Bośniakowa, dla tego, iż wszyscy jego przodkowie mieli swoje majątki w Bośni i nazywali się Bośniakami.

Noworossyjski i Bessarabski Jenerał-Gubernator komunikował o tych wszystkich okolicznościach Sprawującemu Ministeryum spraw wewnętrznych ku dalszym względem wypełnienia wspomnianey Naywyższej woli rozporządzeniom.

Minister spraw wewnętrznych wchodził z przełożeniem o tym przedmiocie do Komitetu PP. Ministrów.

Komitet, zgodnie z wnioskiem tegoż P. Ministra, zamierzał: dozwolnić Soleymanowi Adze przybrać nazwisko Bośniakow i udzielić mu wespół z potomstwem szlachectwo Państwa Rosyjskiego; co się tyczy brata jego, Saduka, udzielenie mu zaszczytu szlacheckiego zostawić do Naywyższego zezwolenia Jego CESARSKIEJ MOŚCI, gdyż, podług istniejących ustaw, nie ma on na to prawa.

Na posiedzeniu 30 listopada, objawiono Komitetowi, że Cesarz Jegomości, potwierdzając wniosek Komitetu, Naywyżey raczył rozkazać: wynieść do szlacheckiego zaszczytu Państwa Rosyjskiego także brata Soleymana Agi, Saduka, który podobnież ma się nazywać Bośniakowem.

Na najpoddanieyszym przełożeniu Departamentu audytorskiego, w sprawie sądu wojakowego o Chorażym, przykomenderowanym ze

zbioru inwalidów niesłużących do Borowickiej komendy inwalidów, *Anisimowie*, którzy wstąpi do służby z ludzi dwornych, z gubernii Nowogrodzkiej, powiatu Borowickiego, sądzonym za to, iż tenże *Anisimow* na imię swej żony kupił rodzoną swoją matkę i braci, którzy, po wejściu jego do służby wojskowej, zostali w poddaństwie; za utwierdzenie ich w stanie poddanych własnych, za utalenie pieniędzy, opłaconych przez nich za swój wykup, oraz za okrótnie z nimi obchodzenie się, w którejto sprawie Departament audytorski zamierzał: pod sądnego *Anisimowa*, na ośnowie praw i 6go artykułu Dyplomatu szlacheckiego, pozbawiwszy rang i szlacheństwa, zapisać do szeregowych, własną Jego Cesarskiej Mości ręką, w dniu 30 listopada, napisano: „*Ma być podług tego, i nadto zapisano do dalekich garnizonów.*”
N I K O Ł A Y.

Ukazy Rządzącego Senatu:

— O założeniu w Sankt-Petersburgu Szkoły żeglugi handlowej, z urządzeniem i etatem tej Szkoły, przez J. C. M.: potwierdzonemi d. 21 listopada 1829 r.

— D. 23 grudnia 1829, o liczeniu rubla srebrnego w 1830 roku, przy pobieraniu poszlin na Tamożniach, po 3 r. 60 k. assygnacyami.

— D. 23 grudnia 1829 r., o ponowieniu do Izby Kryminalnych, ażeby w sądzie działali urzędników pod sądnych dopełniały prawideł w Najwyższym ukazie z dnia 20 stycznia 1828 roku, względnie wynagrodzenia usprawiedliwionych płacą lub pensją dożywotnią, postanowionych.

— D. 23 grudnia 1829 roku, o rozporządzeniach, jakie przedsięwziąć potrzeba w rzeczach sądowych, odnoszących się do mieszkańców miasta Odessy z okoliczności opasania go kordonem kwarantannowym. Jego Cesarska Mość, zgodnie z postanowieniem Komitetu P. Ministrów, Najwyższy rozkazać raczył: na istotnej ośnowie ukazu z dnia 24 grudnia 1771 roku postanowić, iż czas od opasania miasta Odessy i zamknięcia w niem urzędów sądowych do zupełnego przywrócenia komunikacji, nie powinien być dłuższy do liczby terminowego czasu, pomyślnego dla stawienia się do podpisania (выконп-кладомбо), wysłuchania wyroków, i podania apellacyjnych żądań; a co się tyczy obławienia, po otwarciu w Odessie miejsc urzędowych, uchylenia terminu wezwów, zakładnych, i t. p., tedy dla tego naznaczyć miesięczny termin; o czem publikować po zupełnem ustaniu w Odessie zaraz i otwarciu tamiecznych miejsc urzędowych. Teraz P. Ober-Prokurator podał do wiadomości Rządzącego Senatu, że była w mieście Odessie morowa choroba, iak odeski Prokurator donosił P. Zarządzającemu Ministerium sprawiedliwości, ustaliła i tamieczne miejsca urzędowe podług rozporządzenia P. Jenerał-Gubernatora Nowo-Rossyjskiego i Bessarabskiego od dnia 4 terażniejszego grudnia nanowo zaczęły swe działania.

— D. 23 grudnia 1829 r. o zostawieniu na rzecz Izby Powszechnej Opieki pozostałości od pieniędzy wagowych, uzyskiwanych od osób prywatnych za przesyłanie z różnych miejsc urzędowych do Typografii Senackiej dla wydrukowania ogłoszeń w różnych sprawach.

(Journal de St. Petersburg.)

Listy z Pera, pod dniem 27 listopada (6 grudnia) donoszą, o audyencji przyjęcia, którą J. W. Jenerał-Adjutant, Jenerał-Porucznik, Hrabia Alexy Orłow, miał u Wielkiego Sultana w Ramis-Czyfliku, ciekawe szczegóły następujące:

Doniosłszy urządzenie Reys-Effendemu o zamiarze swym pozostania w Buiukders, pókiby dzień stawienia się u Wielkiego Sultana nie został naznaczony, Hr. Orłow otrzymał wiadomienie, dnia 21 listopada, że audyencya jego przyjęcia została na dzień 23 postanowioną. Zatem udał się dnia 22 na Pera, gdzie odebrał w godzinę po przybyciu swém, pozdrowienie, iakie Porta zwykła przysyłać Reprezentantom Monarchów zagra-

nicznych; uważano, że w tym razie, zamiast posłania mu, iak zwykle, daru w owocach i konfiturach, przez drogomaną Porty, Reys-Effendy polecił dopełnienie tego swemu Kessadarowi (naczelnikowi bióra), osobie daleko wyższego dostojenstwa. Sultana kazał naprędce przygotować apartament w Ramis-Czyfliku, na przyjęcie nadzwyczajnego Posła J. C. M. Hrabia Orłow udał się tam dnia 23, o godzinie 9 zrana, w towarzystwie tylko Radcy Stanu *Franchini*, iako tłumacza, oraz dwóch oficerów ze swego orszaku, Kapitana Sztabu *Kotzebue* i Porucznika *Bachmetiewa* z półku Pawłogradzkiego huzarów. Dwaj podoficerowie, ieden półku Arcyksięcia Ferdynanda, drugi półku Kozaków Dońskich, składali całą eskortę. Przybywszy do Ramis-Czyfliku, Hrabia Orłow znalazł iednego z adjutantów Sultana, Awey-benja, czekającego u głównego wejścia. Szereg żołnierzy pod bronią, oddał mu honory wojskowe. Oficerowie wszelkich rang i hroni widocznie starali się być na przyjęcie Hrabiego.

Wprowadzony do apartamentu Seliktar-Agi, Hr. Orłow został tam Reys-Effendego, który, po wzajemnych oświadczeniach grzeczności, uwiadomił, że rząd czuł się obowiązany polecić władzom Adryanopolskim, ażeby miały wszelkie starania o chorych naszego szpitala wojskowego, pozostałego w tém mieście, i aby oddano zupełnie do naszego rozrządzenia koszary, w których się ten szpital znajduje. Na to doniesienie, Hr. Orłow oświadczył Reys-Effendemu, iż to tym przyjemniejszem będzie Cesarzowi Jegomości, że przedzieli wszelkie Jego życzenia, tak, że zamiast rozbienia zapytania w tej mierze, pozostaie mu tylko złożyć podziękowanie Ministrowi J. W. Rozmowę tę przerwał Achmed-bey, jeden z adjutantów Sultana, który wnet poszedł zwiastować przybycie Hrabiego, i zaraz Hrabia wprowadzony został przez Reys-Effendego. Hrabia Orłow, skłoniwszy się po europejsku przed Wielkim Sultaniem zbliżył się do baldachimu, pod którym J. W. siedział, i złożył list gabinetowy, którego oddawcą Cesarz Jegomość raczył go uczynić. Reys-Effendy przyjął list, i, klęcząc, oddał J. W. Skoro Hr. Orłow nrył to pismo w rękę Wielkiego Sultana, rzekł, iż Cesarz Jegomość włożył nań obowiązek złożenia tego listu, iako zakładu swych uczuć; że powierzając mu to poselstwo J. C. M. raczył mu rozkazać, aby oświadczył ustnie w imieniu J. C. M., ile Najjaśniejszy PAN pragnie, aby pokój, szczęśliwie w Adryanopolu zawarty, był pokojem wiekiastym, że, gdy zgoda przywrócona została między obu narodami, Cesarz Jegomość życzy sobie wejść z Sultaniem w stosunki przyjaźni osobistej, i że troskliwość o zawiązanie tych stosunków wzajemnej ufności, jest iednym z przedniejszych celów poselstwa, którem on został zaszczycony; na co Sultana odpowiedział przez Reys-Effendego, że przyjmując z wdzięcznością list Cesarza Jegomości i uczucia przyjaźni, których zawiera oświadczenie; że od przywrócenia pokoju, niczego więcej nie pragnie, iak iego zachowanie, i że najsłodsze dopełnianie traktatu zawartego staie się odtąd przedmiotem wszystkich iego życzeń. Gdy potem Hr. Orłow wystawił Sultanowi obraz błogich skutków, iakich się należy spodziewać po tej ufności osobistej między Monarchami, Sultana odpowiedział, że dał J. C. M. iawny dowód swych uczuć, przez wyprawienie do St-Petersburga szczególnego poselstwa. Po oświadczeniu Wielkiemu Sultanowi, ile wystanie Halil-Baszy iest przyjemnem Cesarzowi Jegomości, Hr. Orłow wyonurzył nakoniec J. W. swą wdzięczność, za znamienite ze wszech miar przyjęcie, iakiego doznał w iego Państwie, a nadewszystko za osobliwą dobroć, z iaką podobało się J. W. przyjąć Hrabiego w Ramis-Czyfliku, nie iako pośród swych dzieci, pośród swych wojsk regularnych, które własciem iego są dziełem. Sultana, mający zrazu poważną i surową minę, żywszym się i weselszym coraz stawał ku końcowi audyencyi, i raczył uczynić kilka oświadczeń pamiątek osobistych Pann *Franchini*; nareszcie J. W. zaczął roz-

moję z Hr. Orłowem wprost i bez pośrednictwa Reis-Effendego. Korzystając z tego humoru, i chcąc zwrócić rozmowę do przedmiotu Sułtanowi najmiłszego, Hr. Orłow zaczął znowu mówić o jego wojskach regularnych, wychwalając ich szykowność i nagle postępy. Sułtan, oświadczywszy mu swoje zadowolenie z tego, co usłyszał, przydał, że spodziewa się, iż Hrabia będzie także kontent z Reis-Effendego.

Po tych ważnych słowach, któremi się ukończyła rozmowa, blisko godziny trwająca, Hr. Orłow skłonił się Wielkiemu Sułtanowi.

Wyszedłszy z sali audyencyonalnej, Hr. Orłow udał się znowu do apartamentu Seliktara, gdzie mu towarzyszyli: Reis-Effendy, Mustafa-Bey, prywatny sekretarz i jeden z faworytów Sułtana, oraz wszyscy prawie adiutanci J. W. W chwili, gdy Hr. miał się oddalić, Reis-Effendy oświadczył mu, że jest życzeniem Sułtana, aby Hrabia odjechał na jednym z jego koni, już w rękę przybrany i osiodłany, którego J. W. przeznacza mu na dowód swej życzliwości. Oświadczywszy dziękczynienie za ten nowy zaszczyt, który mu czyni Sułtan, Hr. Orłow wyjechał z Ramis-Czyfliki około południa, odbierając za powrót też honory, jakie były mu oddawane w czasie wjazdu.

W gubernii riaszańskiej, w powiecie ranenburskim, w wiosce *Denisowce*, d. 4 grudnia r. z., umarła sławna rymotwórka, *Anna Piotrówna Buninówna*. Od wstępu samego do zawodu Literatorury Oczystej, była ona celem ustawicznej szczodroty Najjaśniejszego Domu Cesarskiego, i szacunku uprzejmy publiczności. Ostatnie 6 lat jej życia, które w nieprzerwanych przeżyła cierpieniach, nie mogły stłumić w niej zapatu wielkiego talentu. Przekład kazań Blaira, wydany na jaw w końcu 1838 roku, był ostatnią pracą czcigodnej rymotwórki, która przez lat 25 obdarzała literaturę naszą twórcami, pełnemi uczuć głębokich, prześlicznych obrazów i filozofii najeżytszej. Postaramy się nie w przeciągłym czasie podać szczegółowe wiadomości o życiu i piśmie panny *Buninówny*. (P. P.)

Tyflis dnia 28 listopada.

Półk georgijski grenadyerów, święcił d. 20 b. m. w okazałym obchodzie, rocznicę dnia, w którym Cesarz Jegomość raczył mu dać za Naczelnika J. C. W. Wielkiego Xięcia Konstantego Nikołajewicza; uroczystość ta miała się odbyć d. 27 października; lecz że półk wtedy zostawał w kwarantannie, powracając z wojny tureckiej; odłożoną więc została do czasu jego przyścia na kwatery.

— Słychać, że prowincja Karabahu obfituje w trufle; jeżeli ten grzyb wyborny, nie jest jeszcze w naszych okolicach przedmiotem ważnej gałęzi handlu, tedy przynajmniej zbiór jego wystarcza na wszelkie potrzeby konsumpcji w prowincjach rosyjskich kaukaskich.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 8 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL Jmć ozdobił raczył orderem *ś. Stanisława* 1szej klasy: Jenerała Majora *Wancowicza*, Vice-Dyrektora Wydziału Inżynierów; Urzędnika 4tej klasy *Neidhardt*, kierującego Komisją Kommissoryatu w *Dubnie*, i Rzeczywistego Radcę Stanu *Kaydanowa*, Vice-Dyrektora Wydziału Lekarskiego w Ministerium wojny; tudzież orderem tymże 3ciej klasy: Andrzeja Hr. *Szuwałow*, Kameriunkra Dworu, Asesara Kollegialnego w Ministerium spraw zagranicznych.

— *Dnia 9* —

Towarzystwo Dobroczyńności oświadcza, iż, nim zostanie dopełnionem życzenie wielu osób: aby urządzono w *Warszawie* Izby, w którychby biedni ludzie w czasie tegich mrozów mogli się ogrzewać, a nawet pracować; od dnia dzisiejszego codziennie w czasie zimy od godziny 7 rano

do 7 wieczornej, będzie otwartą sala w domu tegoż Towarzystwa na Krakowskiem Przedmieściu (dawniej klasztor Karmelitek), gdzie się rozdaie zupa rumforcka. Przeto biedni ludzie, mogą do tej sali przybywać. Składki, jakie na ten przedmiot są zbierane, mogą być według woli dawców użyte: gdyż z nich Towarzystwo nie teraz nie przyymie. Oświadcza oraz, iż w ciągu terażniejszej zimy rozdało już 254 kłoców drzewa biednym rodzinom, dodając do każdego kłoca 2 złote na zwózkę.

Onegdaj w Głównym Ratuszu odbyło się Zgromadzenie polityczne Cyркуtu IV miasta *Warszawy*, pod przewodnictwem Marszałka J. W. *Karola Kurtza*. Deputowanym na Sejm obrany J. W. *Józef Mędrzecki*, Mecenasa, a Członkiem Rady obywatelskiej tenże Marszałek. Także onegdaj w sali Konserwatorium odbyło się Zgromadzenie polityczne Cyркуtu VII, pod łaską J. W. *Józefa Cellńskiego*. Deputowanym na Sejm obrany J. W. *Walenty Zwierkowski*, Radca Tow. Kred. Ziem., a Członkiem Rady obywatelskiej J. W. *Józef Jędrzejewicz*.

W dniu 3 stycznia r. b. rozstał się z tym światem J. W. *Józef Bożydar Podhorodeński*, Starosta Szmeltyński, obywatel Województwa Lubelskiego, Kawaler Orderu *ś. Stanisława*, kilku posiadłości w témże Województwie właściciel, żyjąc na tym świecie lat 82.

FRANCYA.

Paryż dnia 23 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Gazeta Codzienna pisze, iż jest upoważnioną ogłosić zupełną bezzasadność umieszczony w innych dziennikach tutejszych wiadomości, iakoby Xiążę *Bourbon* mianował Xiążęciami *Nemours* spodkobiercą swego majątku i nazwiska *Condé*, a Xiążęciu *d'Amale* zapisał 500,000 franków wieczystej prowizji. „Nic w tém nie masz prawdy (dodaie wspomniona gazeta), i nigdy nie byłibymy tak nierozważni dotykać tego przedmiotu, nad delikstnego, gdyby niektórzy z kolegów naszych nie podali tej wiadomości za autentyczną.” *Gazeta Francji*, która także rzeczoną wiadomość umieszcza, obeymuje również powyższe sprostowanie z *Gazety Codziennej*, nie przydając żadnej uwagi.

Onegdaj i wczoraj pracował Król Jmć z Xiążęciem *Polignac*.

Słychać, iż Rada Ministrów, ma być powiększona dwóma lub trzema Ministrami stanu. Na jednego z tych Ministrów przeznaczają Hrabiego *Peyronnet*.

— *Dnia 25 grudnia.* —

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Kradzież popełniona na dniu 20 września r. b. w kościele *ś. Rocha*, gdzie pani *Lafare* skradziono w assygnacjach bankowych 120,000 franków, zatrudniła jeden z tutejszych sądów przez dwa dni. Wczoraj dopiero skazano obudwóch jej sprawców 17 i 16 letnich chłopców nazwiskiem *Lafontaine* i *Sauvagnac* na pięcioletnie więzienie, matkę zaś *Lafontaine* i niejakiego *Melchiora*, 15letniego chłopca, za to, że skradzione pieniądze przechowywali, na 2 lata do tegoż więzienia.

Księgarz *Guilleaume* ułożył wierszem kartę konstytucyjną i pracę swoją poświęcił Królowi.

— *Dnia 28* —

Wydał niedawno Niemiec pewien dzieło: *Moi même et mes autres moi mêmes*. (Ja sam i moi inni sami.) Wydawca jest stronnikiem nauki o przechodzeniu dusz, i utrzymuje, iż już siódmy raz żyje na naszej ziemi! W końcu r. z. miano wystawić w Paryżu (w teatrze przy bramie *ś. Marcina*) *Rozbójników Szyllera*.

Do Marsylii przybyło niedawno 2500 ludzi z wojska pozostatego w *Morei*, tamże odbędą kwarantannę.

ANGLIA.

Londyn, dnia 22 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Gazeta *Goniec* zapewnia, iż plany i odmiany, które gazeta *Standard* przypisuje Ministrom naszym, są bezzasadne.

75ci pułk piechoty, który z Irlandyi popłynął do *Gibraltaru*, udał się ztamtąd dnia 2 b. m. do *Malty*. Nakazano wszystkim mieszkańcom zatoki *Catalan*, oprócz rybaków, aby się przenieśli do miasta *Gibraltaru*.

Król Jmć w towarzystwie swoich Szambelanów i Adiutantów, zajął wczoray po południu nowy zamek w *Windsor*. Gdy wchodził na wschody, ozwały się dzwony kościoła parafialnego i kaplicy *ś. Jerzego*. Odgłos ich zwiastował mieszkańcom w *Windsor* wiażd Monarchy do nowego zamku, i trwał do godziny ośmy wieczorem. Xiążę *Kumberland* odwiedził Króla Jmci i miał z nim kilkogodzinną rozmowę.

Xiążę *Wellington* i Hrabia *Aberdeen* bawili kilka dni u Xiążęcia Sasko-Koburskiego *Leopolda* w *Claremont*.

Otwarcie Czarnego morza (pisze Gazeta *Goniec*) dla wywozu zboża z *Odessy*, sprawiło już dobry skutek, iż na morzu Szródziemném wszelkie gatunki żywności staniały. Gdy zapasy sycylijskie nie mogą już mieć dotychczasowego odhytu, zbywające więc płody tej wyspy wrócą do ceny targowej we Włoszech i południowej Francyi.

— Dnia 24 —

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Dziennik *Globe* donosi: Czytamy w jednym dzienniku porannym, że Cesarz Brezyljski postanowił wysłać posła do dworu Don Miguela, udzielając ostatniemu zezwolenie na związek małżeński z pewną niemiecką księżniczką. Pomimo tego surowego tonu, jakim dziennik ten powyższą wiadomość ogłasza, z pewnością największą utrzymywac możemy, że wszystko to jest bezzasadnem i fałszywem.

Również we względzie Portugalii mówi *Sunday-Times*: Z żalem wielkim donieść musimy, że portugalskie poselstwo nie odebrało żadnych pomyslnych wiadomości z *Rio-Janeiro*. Portugalczycowie wielkiego znaczenia, którzy odebrali listy z tej stolicy, są jednak zawsze tego zdania, że Cesarz i nadal nie przestanie czynić zabiegów względem utrzymania praw swoich do tronu portugalskiego, lubo pewna jest, że negocjacye, mające zupełnie inny cel, zostaną teraz zerwane.

NIEMCY.

Weymar dnia 14 grudnia.

(Journal de St. Petersbourg.)

J. K. W. owdowiła Xiężna Jmć niedawno miała przypadek, iż potknąwszy się w swym pokoju, złamała powtórnie w tym roku, obojczyk prawego ramienia. Pomimo bólów, jakich J. K. W. doświadcza, szczęściem ma się dosyć dobrze na wiek podeszły, którego liczy sobie lat 73.

— P. Schröder, niedawno tu akkredytowany w tytule Ministra Rosyjskiego, na miejscu P. Chanikowa, złożył dziś, na wysłuchaniu prywatnem, swoje listy wierzytelne.

Od brzegów Menu dnia 26 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć Angielski i Hannowerski przesłał Wielkiemu Xiążęciu Badenskiemu wielki krzyż orderu *Gwelfów*.

Słychać, iż pewny Xiążę Niemiecki ma wejść w związki małżeńskie z siostrą Xiążęcia *Gustawa Wazy*. Mówią także, iż *Don Miguel* chciał zaślubić młodą Xiężnę *Kaunitz*, lecz wymówiła się od przyjęcia tej propozycji.

Posel Marokański *Aflalon Effendi* przybył dnia 24 b. m. z orszakiem swoim z *Hamburga* do *Düsseldorfu*, i wkrótce udał się w dalszą drogę do Anglii przez *Akwizgran*, *Bruksellę* i *Calais*. Zlecenia jego tyczą się zapewne zatargów, istniejących od niedawnego czasu między Marokiem a miastami Anzeatyckimi.

— Dnia 29 —

W *Brunświku* wyszedł okolnik, i został podany do podpisania wszystkim urzędnikom krajowym. W kilka dni potem Szambelan *Cramm* wyjechał z *Brunświku*, i udał się na mieszkanie do *Celle*. Wspomniany okolnik jest w osnowie następującej: „Z najwyższego rozkazu zabrania się najsurowiej każdemu, zostającemu w służbie krajowej *Brunświckiej*, mieć lub utrzymywać iską komunikacyę, bądź ustnie, bądź na piśmie, lub innym sposobem, z oddalonym bez dymissy byłym Szambelanem *Cramm* z *Samblebem*; w przeciwnym razie musiałoby się uważać, iż tę zakazaną komunikacyę przekłada nad tutejszą służbę krajową. Działo się w *Brunświku* dnia 14 listopada 1829. Ministerjum Stanu Xiążęcia *Brunświcko-Luneburgskiego*. (podpisano) *Bülow*, *Münchhausen*.”

Rozchodzi się pogłoska w *Brunświku*, iż Xiążę tameczny w końcu bieżącego miesiąca wyjedzie do *Paryża*.

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 29 grudnia.

Dwór nasz został pograżony w największym smutku przez nastalą dziś w nocy o godzinie 1 wszej, po 4rodniowej chorobie, śmierć Arcy-Xiężny *Henryki*, małżonki Arcy-Xięcia *Karola* (G.W.)

TURCYA.

Konstantynopol, dnia 27 listopada.

(Journal de St. Petersbourg.)

Ważna zmiana, której się bardzo spodziewała w trwałem przywróceniu spokojności w części Azyi mniejszej, gdzie zaszyły ostatnie zamieszki, nastąpiła; jestto przywrócenie głowy familii, niegdyś tak możnej, *Kara-Osmana-Oglu*, do większej części jego posiadłości. *Kuczuk-Mehmed-Ag-Kara-Osman-Oglu*, wyjechał już do *Magnezyi*, gdzie jego obecność tym potrzebniejszą jest, iż górale obwodu *Aydin* świeżo zagrozili nie tylko *Magnezyi*, ale też i okolicom *Smirny*, i opanowali bez oporu *Kassabę*. Powrót dawnych familii możnych do Azyi-mniejszej, bardzo jest pożądanym od muzułmanów i chrześcian; a Porta w tém widzi środek położenia końca zamieszkom, które tam wybuchnęły.

Od granic tureckich dnia 16 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Goniec Smyrneński daie ciągle pożyteczne rady swemu rządowi. W jednym Numerze zwraca uwagę Porty na ludność Chrześcijańską *Turcyi*, mianowicie na *Greków* i *Ormian*. Jedni i drudzy potrzebni są dla ożywienia handlu Państwa *Ottomańskiego*, i dla tego powinni mieć zabezpieczoną własność i wolność. Pierwsi nadto mogliby się wynosić do *Grecyi*, gdyby widzieli, że ich rząd turecki uciemięża, a może przybywaliby z *Grecyi* do *Turcyi*, gdyby się przekonali, iż administracya turecka daie zupełną rękomyię ich bezpieczeństwu. Co do *Ormian*, i tych radzi odwołać z wygnania, i dać im dwóch *Patryarchów*, *Katolickiego* i *Greckiego*, aby nie mieli powodów do sporów religijnych.

List z *Alexandryi* pod dniem 10 listopada donosi, iż *Vice-Król* *Egiptu* posyła ciągle jeszcze pieniądze do *Stambułu*, chcąc się utrzymać w łasce *Sultana*. Gdy jednak środek ten zostanie wyczerpany, wtenczas rozdwojenie obudwóch jest niezawodnem.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litowskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.